

Kurier Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Budżet na 2017 rok: dużo inwestycji, ale też ogromny deficyt

Rada Miasta przyjęła przygotowany przez burmistrza projekt budżetu na rok 2017. Zakłada on osiągnięcie 133,9 mln zł dochodów oraz przeznaczenie 157,8 mln zł na wydatki. To oznacza blisko 24 milionowy deficyt. Trzeba jednak zaznaczyć, że ponad 37 milionów złotych zaplanowano na inwestycje. Uchwała została przyjęta 10 głosami za, przy 6 wstrzymujących i 4 przeciwn.

Mikołaj Szczepanowski



Radni ze wszystkich ugrupowań podkreślali, że w budżecie burmistrzowi udało się zmieścić dużo zadań inwestycyjnych. Wspólnota Samorządowa oraz Stowarzyszenie Marki-Pustelnik-Struga zwróciły jednak uwagę na wysoki deficyt. Szczególnie, że również tegoroczny budżet zakłada ok. 11 milionową dziurę budżetową. Do tego zauważyli, że ratusz zaciąga także zobowiązania, które nie obciążają wskaźnika zadłużenia samorządu, np. 17 mln złotych na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1. Miasto będzie odku-



pować tę wiarygodność przez kolejne 8 lat od zewnętrznego podmiotu. W opinii radnych jest to polityka, która pozwala na liczne inwestycje, jednak należy uważać, aby nie za-



blokować możliwości finansowych miasta w przyszłości. Konsekwencją tego byłoby ograniczenie kolejnych kadencji władz miasta jedynie do zarządzania długiem.

Jak wynika ze słów radnych opozycji ich zamiarem było zwrócenie uwagi na stabilizację miejskich finansów. Wygłoszone w tej sprawie oświadczenie było początkiem długiej i fragmentami burzliwej dyskusji. Wstrzymanie się od głosu pozwoliło zaznaczyć problem rosnącego zadłużenia i jednocześnie przyjąć uchwałę budżetową. Takiego rozwią-



zania szukali radni Wspólnoty i MPS. W projekcie zamieszczone zostały bowiem zadania, o które sami wielokrotnie wnioskowali, m.in.: dokończenie modernizacji ul. Poznańskiej, budowa odwodnienia w ciągu ul. Głównej czy budowa ciągu ulic Karłowicza-Sobieskiego-Modrzewiowa.

Budżet ciężko oceniać w czarno-białych kategoriach. Rosnące zadłużenie jest przede wszystkim spowodowane inwestycjami. Władze miasta liczą, że mieszkańców będzie przybywać w szybkim tempie. To powinno zapewnić dochody z PIT-u, na poziomie,

który pozwoli na obsługę zadłużenia. Nie jest to nierealny plan, jednak racji nie można odmówić także radnym opozycji. W przyszłości pojawią się przecież nowe, wynikające chociażby ze wzrostu liczby ludności potrzeby, które samorząd będzie musiał zaspokoić. Miasto wtedy musi mieć możliwość inwestowania, a nie być skupione na spłacie zobowiązań.

Dyskusja nad budżetem pozwoliła zobaczyć obie strony medalu. Należy cieszyć się z planowanych inwestycji, jednak warto mieć też świadomość, że miasto zaciągnie znaczne zobowiązania.



Najważniejsze inwestycje:

- ➔ modernizacja ciągu ul. Zagłoby-Zygmuntowska,
- ➔ modernizacja ulic: Mickiewicza, Sokolej, Lisiej, Poznańskiej, Hoovera,
- ➔ modernizacja ul. Głównej wraz z budową ścieżki rowerowej,
- ➔ modernizacja ciągu ulic Karłowicza – Sobieskiego – Modrzewiowa
- ➔ modernizacja stadionu miejskiego przy ul. Wspólnej
- ➔ budowa toru rowerowego „pumptrack”
- ➔ modernizacja ul. Fiołkowej, Letniej, Łąkówek, Niecałej, Poprzecznej, Ziołowej;
- ➔ modernizacja ciągu komunikacyjnego do Zespołu Szkół nr 2



Wspomnienie Marii Przybysz-Piwko

W dniu 16 października 2016 roku, po kilkunastoletniej heroicznej walce z ciężką chorobą, odeszła od nas Pani Maria Przybysz-Piwko. Wielu z nas znało Panią Marię jako znakomitego naukowca i nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego, ale już tylko nieliczni mieli świadomość ogromu jej naukowego dorobku.

Jako osoba niezwykle skromności nieczęsto wspominała o swoich zawodowych sukcesach. Jej kariera naukowa związana była także z pracą w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, a także udziałem we władzach prestiżowych towarzystw naukowych: Towarzystwa Kultury Języka i Polskiego Kolegium Logopedycznego.

Znacznie więcej w rodzinnym mieście Pani Maria wiemy o jej szczególnym zaangażowaniu w życie Kościoła. Z jej inicjatywy reaktywowano Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy Parafii Św. Izydora w Markach, któremu przewodniczyła przez 10 kolejny lat. W tym samym czasie uczestniczyła we władzach Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Wkładu Pani Marii w dorobek odrodzonego Stowarzyszenia nie sposób przecenić.

Maria Przybysz-Piwko brała także czynny udział w dzia-

łaniu mareckiego samorządu. Od 1998 roku aż do swojej śmierci była radną Rady Miasta Marki. Przez trzy kadencje przewodniczyła jej obradom. Kierowała pracami rady w sposób subtelny i niezwykle skuteczny. Ogromny autorytet, którym się cieszyła, wykorzystywała do wprowadzania konstruktywnej atmosfery i łagodzenia konfliktowych sytuacji.

Jakże często wyłącznie dzięki jej wiedzy, doświadczeniu i znajomości Marek potrafiliśmy sprostać trudnym wyzwaniom, przed którymi stało miasto.

W obecności Pani Marii wszyscy czuliśmy się bezpieczni. Jej obecność gwarantowała, że bierze się udział w czymś dobrym. Poczucie bezpieczeństwa dawała świadomość, że Pani Maria nie akceptowała zła pod żadną postacią. Potrafiła je natychmiast wykryć.



Zwłaszcza, gdy stroiło się w pozornie niewinne szaty nowoczesności, tolerancji czy postępu. Potępiając zło, nigdy nie potępiała człowieka, który się zła dopuszczał. W każdym potrafiła odnaleźć pierwiastek dobra, a miłość bliźniego była dla Pani Marii także odpowiedzialnością za to, aby dobro w człowieku zwyciężyło.

Pani Maria roztaczała wokół siebie szczególną aurę. W jej obecności wszyscy chcieli-

śmy być lepsi. Nie chcieliśmy udawać lepszych, ale rodziła się w nas rzetelna potrzeba poprawy. W jej obecności nie było nas stać na kłamstwo, fałszywe świadectwo czy złośliwe szyderstwo. Nie wielu ludzi posiada tak zdumiewającą zdolność oddziaływania na innych.

Sukcesy odniesione na niwie zawodowej i społecznej pozwalały na określenie Pani Marii kobietą sukcesu. Często jednak wspominała, że swój największy sukces postrzega w dziedzinie jak najbardziej tradycyjnej. Tą dziedziną była Rodzina. Szczególną radość i satysfakcję dawała jej rola żony, matki i w ostatnich latach także babci. W tych rolach chciała zrobić i zrobiła prawdziwą karierę.

Pani Maria w każdej sytuacji dawała się poznać jako osoba bezgranicznie zaangażowana. Powszechny podziw budziła

jej umiejętność godzenia niezliczonych obowiązków, które brała na swojej barki. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek zawiodła. Nawet w obliczu swojej ciężkiej choroby. Nigdy się nie usprawiedliwiała chorobą i zawsze była gotowa podjąć się kolejnej pracy. A przecież wszyscy byśmy zrozumieli, gdyby powiedziała, że już nie ma sił.

Maria Przybysz-Piwko odeszła w szczególnym dniu, w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To nie przypadek, że Pan powołał ją do siebie właśnie w tym dniu. Nauki Papieża Polaka odgrywały w życiu Pani Marii ogromną rolę. Była dla niej nauczycielem i mistrzem. Powołanie w tym dniu do Domu Ojca, to nagroda za piękne życie.

Nie mam wątpliwości, że z odejściem Marii Przybysz-Piwko kończy się ważny rozdział w historii naszego miasta. Będzie nam jej brakowało.

Janusz Werczyński

Powiat zmodernizuje ulice Kościuszki i Sosnową

W budżecie Powiatu Wołomińskiego znalazło się w sumie 2,2 miliony złotych na przebudowę ulic Kościuszki i Główniej. Za te pieniądze starostwo planuje wybudować kanalizację deszczową oraz ciąg pieszo-rowerowy. Można się jednak spodziewać, że to pierwszy etap budowy i w kolejnych latach ulice zyskają nowe nawierzchnie.

Dotąd sieć dróg powiatowych w Markach wyglądała bardzo skromnie. Na naszym terenie zaledwie ul. Fabryczna i ul. Majora Billa miały ten status. Fabryczna została wyremontowana kilka lat temu przy udziale powiatu, druga służy przede wszystkim mieszkańcom Nadmy. W Markach jest jednak więcej ulic mających ponadgminne znaczenie. Należało tylko przekonać o tym starostwo oraz zachęcić je do formalnego przejęcia dróg od miasta.

Dwie zamiast trzech

Powiat niechętnie obejmuje zarząd nad nowymi drogami. Najczęściej wiąże się to dla starostwa z koniecznością ich remontu i późniejszego utrzymania. W poprzedniej kadencji dzięki staraniom radnego po-

wiatowego Adama Kopczyńskiego, udało się przekazać powiatowi ulicę Kościuszki oraz Sosnową. *Ponadgminne znaczenie tych dróg jest oczywiste, ale trudno było przekonać część radnych miasta Marki do tego, żeby te drogi przekazać powiatowi, a radnych powiatu, żeby powiat te drogi przejął. Korzystają z nich mieszkańcy kilku sąsiednich gmin, więc koszty modernizacji i remontów nie mogą obciążać tylko miasta Marki. Teraz widać, że Markom oddanie tych ulic się opłacało – tłumaczy pan Kopczyński.* Powiat chciał przejąć również ul. Ząbkowską, jednak część miejskich radnych nie wyrażała na to zgody, co przeciągało całą sprawę. Ostatecznie status „powiatowej” zyskały tylko ulice Kościuszki i Sosnowa. Szkoda, ponieważ teraz sta-



rostwo prawdopodobnie remontowałyby trzy a nie dwie mareckie drogi. Szczególnie, że to być może Ząbkowska remontu najbardziej potrzebuje.

Powiat pomógł zdobyć „schetynówkę”

Powiat ponadto pomoże miastu przy budowie ulic Zagłoby i Zyguntowskiej. Kazimierz Rakowski, starosta wołomiński zaproponował

wszystkim zainteresowanym gminom wsparcie przy staraniach o rządowe dofinansowanie z programu rozwoju dróg gminnych i powiatowych czyli tzw. „schetynówek”. W przypadku Marek starostwo zobowiązało się przekazać 2 000 000 złotych na ten cel. W zamian Marki przekazały do powiatowego budżetu taką samą sumę, którą starostwo wyda na inwestycje w Markach (czyli remont Kościuszki

Paweł Adamczyk



i Sosnowej). Dzięki takiemu zabiegowi projekt budowy obu ulic zyskał dodatkowe punkty w rankingu „schetynówek” i uzyskanie rządowego dofinansowania w wysokości 3 mln zł wydaje się niemal pewne. Koszt wybudowania ulic Zyguntowskiej i Zagłoby szacowany jest na 11,75 mln złotych. Droga połączy ulicę Kościuszki z krajową ósemką. Projekt uwzględnia budowę jezdni, odwodnienia, chodników i ścieżki rowerowej. Warto podkreślić, że dzięki wsparciu starosty Rakowskiego wszystkie 8 gmin z powiatu wołomińskiego, ubiegających się o dotację zajęły wysokie miejsca w rankingu. O tym, które z nich ostatecznie otrzymają dofinansowanie dowiemy się na koniec roku.

Mikołaj po raz kolejny zawitał do Marek!

Młodzi markowianie i ich rodzice 6 grudnia tradycyjnie spotkali się ze Świętym Mikołajem na placu przy SP nr 2 w Markach! Zgromadzoną publiczność przywitał burmistrz Jacek Orych. Mieszkańcy w oczekiwaniu na głównego gościa imprezy mogli wziąć udział w animacjach i rodzinnych konkursach przeprowadzanych na scenie.

Elżbieta Brzozowska



Okolo godziny 18.00 Danuta Stefaniak, organizatorka Mikołajek oraz Elf pomocnik ogłosili, że Święty Mikołaj jest już niedaleko. Trzeba tylko, żeby usłyszał gdzie ma dotrzeć. „Mikołaju! Mikołaju!” – mimo mrozu najmłodszy markowianin dzielnie przywoływał gościa z dalekiej północy. Po chwili Mikołaj przyjechał... na motocyklu! Święty znalazł chwilę dla każdego dziecka, każdemu też wręczył słodki upominek. Po wysłuchaniu wszystkich życzeń młodych markowianin podziękował za miłe przyjęcie, obiecał wrócić za rok i udał się w dalszą podróż, wręczając prezenty grzecznym dzieciom z innych miast.

To nie był jednak koniec Mikołajek. Na scenie po chwili pojawił się Magik z Kanady, który swoimi sztuczkami zabawił publiczność przed



– poza oczywiście wizytą Mikołaja – najciekawszym punktem wieczoru. Przed marecką publicznością, z nowym programem wystąpiła grupa JumpFire. Zabawy z ogniem to sprawa absolutnie nie dla dzieci, jednak pod czujnym okiem strażaków z mareckiej

OSP artyści z JumpFire popisali się swoimi umiejętnościami w panowaniu nad płomieniami.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Mazowiecką Wspólnotę Samorządową oraz Miasto Marki.

Technikum jednak w budżecie

Zarząd Powiatu Wołomińskiego w projekcie budżetu na przyszły rok nie zaplanował środków na budowę Technikum w Markach.

Podczas sesji radni zdecydowali jednak o przeznaczeniu na ten cel 50 000 zł. Szkoła miałyby być częścią kompleksu edukacyjnego przy ul. Wspólnej, w ramach którego miasto Marki wybudowałoby podstawówkę, a starostwo powiatowe szkołę średnią.

Danuta Stefaniak



Rozpoczęcie prac opóźnia się, mimo, że już w kwietniu 2014 roku miasto dysponowało pozwoleniami budowlanymi. Teraz miasto musi zmierzyć się z reformą oświaty i pierwotnie zaplanowane gminajum przeprojektować na szkołę podstawową. Szerzej o miejskiej części inwestycji piszemy na stronie 5. Niestety projekt wymaga, aby budynki powstawały w odpowiedniej kolejności: najpierw część miejska, tuż za nią powiatowa. Dopóki miasto nie rozpocznie budowy wszyscy stoją w miejscu.

W powiecie nie ma jednoznacznego poparcia dla tej inwestycji. Szkoła średnia to nie tylko prestiż dla miasta, ale też nowe miejsca pracy oraz instytucja wokół, której toczy się życie społeczeństwa. Radni powiatowi z in-

nych miejscowości doskonale to rozumieją i niechętnie patrzą na szkołę w Markach. Placówka z ciekawym kierunkiem (mechatronika) i dobrą lokalizacją będzie konkurencją dla szkół z ich miast. Nie łatwo także przekonać do dużych inwestycji w miastach radnych z terenów wiejskich. Według nich starostwo powinno inwestować głównie na wschodzie powiatu.

Pieniądze dla mareckiej szkoły znalazły się dopiero podczas sesji Rady Powiatu, która odbyła się 19 grudnia.

Janusz Werczyński, przewodniczący rady zgłosił poprawkę do budżetu zgodnie z którą powiat miałby przeznaczyć 50 tysięcy złotych na m.in. prace geodezyjne na terenie przeznaczonym pod szkołę. To pozwoli utrzymać w mocy pozwolenie budowlane, która inaczej wygasłaby w kwietniu przyszłego roku. Mareckiemu radnemu udało się do tego przekonać pozostałą część rady i środki zostały zapisane w powiatowym budżecie.



Sesja Rady Powiatu Wołomińskiego

KAMPOL[®] S.J.
PRODUCENT SZCZĘK HAMULCOWYCH
www.kampolsj.com

USŁUGI CIĘCIA LASEREM

Zakład produkcyjny 07-202 Wyszków, Kamieńczyk, Pl. Sportowy 10
 Tel. +48 29 74 117 19, Fax +48 29 74 117 24, e-mail: biuro@kampolsj.com

OSK Darek
i prawo jazdy masz w kieszeni

Kat. A, A1, B

Tel. 509-032-707
 ul. Okólna 14 05-270 Marki www.oskdarek.pl

WYPOŻYCZALNIA AUTO-LAWET

TELEFON 603 605 435

Oferujemy Państwu wynajem Auto-lawety Iveco Daily 35515, możliwość wynajmu z kierowcą, bez limitu kilometrów Silnik 3.0, 147 KM
 Nowe auto, rok produkcji 2016, DMC 3.5t - kat. B, DMC na haku - 3,5t
 Marki, ul. Ks. I. Skorupki 34, godziny pracy: 7.00-22.00

Marecki Uniwersytet III Wieku

UIIIW w Markach jest jednym z ponad 500 tego typu instytucji w Polsce. Nasz, lokalny działa prężnie już od ponad 3 lat. W swych szeregach skupia ponad 60 członków.

Tomasz Paciorek



– Na naszym „mareckim podwórku” staramy się podejmować wszelkie inicjatywy nie tylko dla członków naszego „koła”, ale również dla całej mareckiej społeczności. Bierzymy udział w lokalnych uroczystościach, spotykamy się z ciekawymi ludźmi, poznajemy nasz kraj, wcielamy przy tym zasadę Marka Twaina, który powiedział: „spraw by każdy dzień miał szansę stać się najpiękniejszym dniem twojego życia” – mówi prezes mareckiego Uniwersytetu Pani Ewelina Kryszkiewicz.

Uniwersytet utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich. Są to środki bardzo skromne, dlatego też stanowią faktyczną przeszkodę uniemożliwiająca realizację wszystkich zamierzonych celów. Jednakże mimo tych trudności udało się założyć i zorganizować: sekcję nordic walking, sekcję informatyczną, zajęcia na pływalni, kilka ciekawych wycieczek, prelekcji o profilaktyce zdrowotnej,



oraz prelekcji historycznych. Na stałe do uniwersyteckiego kalendarza wpisały się Wieczorki Literackie, a także wspólne grillowanie przy muzyce.

Zarząd Uniwersytetu zachęca osoby pragnące zdobyć nowe umiejętności do wstępowania w szeregi członków Uniwersytetu III Wieku

w Markach. Czas tam spędzony będzie wypełniony nie tylko inspiracją, pracą i pogłębieniem wiedzy, która przyniesie studentom wiele radości, ale również czasem na zawarcie nowych, ciekawych znajomości i nowych przyjaźni.

Kontakt: Ewelina Kryszkiewicz
tel. 504-877-386

Sezon Morsów rozpoczęty

Tak jak w zeszłym, tak i w tym roku z dniem 1.10.2016 roku oficjalnie rozpoczęto sezon na kąpiele morsów. Choć już w październiku pogoda nie rozpieszczała temperaturą to dopiero teraz, kiedy tafelę wody zielonkowskich glinianek ściął lód, morsy mogą być w pełni zadowoleni.

Dariusz Chmielewski



Regularne zażywanie kąpiele w zimnej wodzie ma zbawienny wpływ na zdrowie fizyczne jak i psychiczne. Efektem korzystania z zimnych kąpiele jest zahartowanie ciała, tj. zwiększenie odporności na infekcje,

a co za tym idzie rzadkie zapadanie na dolegliwości górnych dróg oddechowych. Kąpiel taka wzmacnia również metabolizm, ukrwienie skóry oraz poprawia wydolność układu sercowo-naczyniowego. Dzięki zimnym

kąpielom zmniejszają się objawy astmy i schorzeń reumatycznych. Adeptów zimnych kąpiele zachęcamy do odbycia wstępnej rozmowy z lekarzem. Zaś wszystkich chętnych chcących wzmocnić swoje zdrowie oraz wyzwolić „hormony szczęścia” zapraszamy do dołączenia do kilkusobowej mareckiej grupy morsów, która zażywa kąpiele wraz z Morsami Zielonka. Kąpiele odbywają się w każdą sobotę i niedzielę na zielonkowskich gliniankach – Ceramice. Zbiórka o godz. 8:30. W tym sezonie możemy się pochwalić tym, że kąpaliliśmy się w grupie blisko 66 osób. Zaplanowaliśmy również wyjazd oraz kąpiel w morzu w dniu 7 stycznia 2017 roku.



W listopadzie forum mieszkańców Marek zawrzało po tym jak opublikowano na nim zdjęcie grzałki. Urządzenie w wyniku korozji wyglądem przypominało ... kabanosa. Forumowicze powodu takiego stanu rzeczy upatrywali w jakości mareckiej wody. To sprowokowało nas do zadania kilku pytań społecznie Wodociąg Marecki. Po drodze z wywiadu zrobił się artykuł, który prezentujemy poniżej.



Fakty i mity o mareckiej wodzie

Woda w Markach jest najdroższa w aglomeracji stołecznej, nie nadaje się do picia, nikt jej nie kontroluje, przekracza wszelkie normy, jeśli chodzi o twardość – takie głosy słyhać „na mieście”. A jak jest w rzeczywistości?

Dla wielu naszych mieszkańców naturalnym punktem porównawczym jest Warszawa. W Internecie można przeczytać, że marecka woda jest znacznie droższa od tej w stolicy. A jaka jest prawda? W Markach płacimy za 1 m3 wody – 4,27 netto, a w Warszawie 4,20 zł netto. Siedem groszy to nie jest drastyczna różnica, przy tak dużej rozbieżności, gdy nasze miasto liczy 30 tys. mieszkańców, a stolica ok. 2 mln. Porównajmy miejscowości, znajdujące się w tym samym powiecie o podobnej liczbie mieszkańców.

Poz.	Opis taryfy	Cena netto za 1 m3 wody (zł).	Cena brutto za 1 m3 wody (zł).
1.	Marki – gospodarstwa domowe	4,27	4,54
2.	Ząbki – gospodarstwa domowe	5,92	6,39
3.	Zielonka – gospodarstwa domowe	3,14	3,39

W tabeli widać duże różnice w opłatach za wodę. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź nie jest taka prosta. W każdym z tych miast występują inne realia techniczno-ekonomiczne, a przy poprawnej kalkulacji zgodnej z Rozporządzeniem Ministra Budownictwa z dnia 28 czerwca 2006 r. w sprawie określania taryf - różnice występowały i będą występować niezależnie od systemu organizacyjnego przedsiębiorstwa wodociągowego i sprawności jego zarządu.

Kalkulacja bez zysku

Kajetan Paweł Specjalski, dyrektor Wodociągu Mareckiego podkreśla, że w Markach na cenę wody wpływają przynajmniej trzy czynniki:

- powstały w ciągu ostatnich prawie 18 lat majątek trwały - sieć wodociągowa daje wysoki koszt dla taryfy przy amortyzacji tegoż majątku,

- specyfika wód podziemnych na terenie miasta Marki wymaga dość skomplikowanej technologii uzdatniania, aby uzyskać produkt zdalny do picia, spełniający wymagane prawem standardy w Polsce,
- struktura miasta oparta jest głównie na budownictwie jednorodzinne, co daje niższe wskaźniki liczby mieszkańców na kilometr sieci wodociągowej niż w przypadku obszernych blokowisk w innych strukturach miejskich.

Warto dodać, że od trzech lat cena utrzymuje stabilny poziom, a w kalkulacjach Wodociągu Mareckiego nie przewiduje się jest zysku.

Czy twarda?

Na forach internetowych pojawiają się wpisy dotyczące zapychania kranów czy niszczenia drogiego sprzętu AGD. Mieszkańcy często pytają o twardość wody i osadzający się kamień. Fakty są takie, że funkcjonują powszechnie znane i ustanowione standardy jakościowe, co do wody pitnej. W Polsce stosuje się wymogi zawarte w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 27 listopada 2015r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. **Dopuszczalny zakres wartości twardości wynosi 60-500 mg/l.** - W trakcie wieloletnich badań w Markach uzyskiwano i uzyskiwany jest wynik **ok. 300 mg/l.** Ta wartość znajduje się w środkowej części zalecanego przedziału, co oznacza, że mamy średnio-twardą wodę. Wobec takich wyników nie ma potrzeby dalszego uzdatniania, co nie tylko podrażałoby proces technologiczny, ale działałoby szkodliwie na parametry zdrowotne wody, wyjąłabym ją ze związków mineralnych niezbędnych do życia człowieka – mówi Kajetan Paweł Specjalski.

Ważny jest też inny aspekt tematu twardości wody. Użytkownicy, jak i producenci urządzeń AGD szukają przyczyn zniszczeń sprzętu u dostawców wody. Nie ma do tego jednak większych podstaw, jeśli woda pitna spełnia wszelkie normatywy. Należy zwrócić uwagę, że Rozporządzenie Ministra Zdrowia kierowane jest nie tylko do przedsiębiorstw wodociągowych, ale również producentów AGD. Sprzedawane urządzenia powinny być konstrukcyjnie odporne na normatywny przedział twardości wody. Konsumenci dokonując zakupu mogą wybierać produkty, które zawierają dokumentację techniczno-ruchową według zapisów dopuszczających stosowanie wody pitnej wyżej wymienionego Rozporządzenia Ministra Zdrowia.

Sanepid kontroluje

– Zapewniam, że celem Wodociągu Mareckiego jest ujmowanie, uzdatnianie i dystrybuowanie na terenie miasta Marki wody dobrej jakości, spełniającej wymogi Rozporządzenia Ministra Zdrowia. To gwarancja dbałości o zdrowie wszystkich mieszkańców Marki, którym dostarczamy wodę do picia. Potwierdzają to systematyczne badania kontrolne wykonywane przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Warszawie. Wyniki publikujemy na naszej stronie internetowej zakładce Woda/Tabela Jakości/Twardości Wody – podkreśla Kajetan Paweł Specjalski.

Unijne wsparcie

W Markach ponad 17 lat temu były tylko kilkukilometrowe odcinki sieci, a obecnie jest prawie 140 km sieci wodociągowej i ok. 200 km kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami. Inwestycje te były wsparte przez fundusze unijne kwotą dotacji prawie 100 mln zł. – Mieszkańcy Marek dobrze pamiętają, że długo musieli czekać na wodę i kanalizację, a obecnie sprowadzający się otrzymują je z chwilą zamieszkania – wyjaśnia Kajetan Specjalski. Oczywiście to nie koniec inwestycji. Marki dynamicznie się rozwijają, dlatego trwają prace nad budową drugiej stacji uzdatniania wody przy ul. Spacerowej, co pozwoli zabezpieczyć potrzeby miasta, które szybko zwiększa liczbę mieszkańców.

Upominki na święta

Wodociąg Marecki otrzymuje wiele dobrych słów od mieszkańców, którzy są zadowoleni z pracy obsługi klienta, czy też z sprawnych działań podczas przebiegu wszelkich awarii (np. przy ulicy Matejki). Na licznych akcjach w mieście, gdzie wystawiane jest stoisko promocyjne, zawsze można uzyskać dodatkowe informacje lub wygrać upominki. Dla tych, którzy nie mieli okazji dotrzeć na Jarmark Świąteczny, mamy niespodziankę. W związku z tym, że wzrasta zainteresowanie Internetowym Biurem Obsługi, co dziesiątą zarejestrowana osoba otrzyma upominek. Osoby, które poświęcą swój czas na to, by nam pomóc zmieniać naszą stronę Internetową i wypełnią ankietę dostępną w Biurze Obsługi Klienta oraz napiszą swoje sugestie, mogą liczyć na sympatyczne niespodzianki. Wszelkie informacje na temat upominków, badań, planowanych inwestycji, wyłączeniach wody i działaniach promocyjnych można znaleźć na stronie www.wodociagmarecki.pl oraz profilu społecznościowym spółki na facebooku.

Marki w I strefie!

Marki zostały włączone do I strefy biletowej! Od 1 listopada płacimy taniej za bilety komunikacji miejskiej. To najważniejsza zmiana w komunikacji miejskiej od wielu lat. Roczne oszczędności dla 4 osobowej rodziny mogą wynieść nawet 3 000 zł.

Mikołaj Szczepanowski



Autobusy warszawskiej komunikacji miejskiej pojawiły się w Markach we wrześniu 1988 roku. U uruchomienie linii 718 i 805 miało stanowić rekompensatę za wieloletnie składowanie przez Warszawę odpadów przy ul. Okólnej w Markach. W 2004 roku okazało się, że za ten prezent trzeba będzie zacząć stolicy płacić. Podwarszawskie miejscowości, chcąc aby warszawskie autobusy jeździły po ich drogach musiały się zobowiązać do pokrywania części kosztów ze swoich budżetów.

Przelewy z Marek do Zarządu Transportu Miejskiego były coraz większe. Z jednej strony rosły koszty obsługi linii, z drugiej samorząd starał się odpowiadać na rosnące potrzeby markowian. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców miasto negocjowało z ZTM-em częstsze kursy autobusów, pojawiały się też nowe linie: 732 do Żerania, 740 pomiędzy Nadmą a Targówkiem oraz nocna linia N61.

Karta Markowianina zamiast I strefy

Koszty korzystania z komunikacji autobusowej były problemem nie tylko dla budżetu miasta, ale także dla budżetów domowych. Markowianie musieli kupować dwa razy droższe bilety dwustrefowe. Pomysł włączenia naszego miasta do tańszej, miejskiej strefy biletowej pojawiał się wielokrotnie. Mieszkańcy zorganizowali np. akcję zbierania podpisów pod petycją o włączenie Marek do I strefy. Kiedy w 2012 r. rozpoczęliśmy starania o tańsze połączenia komunikacyjne z Warszawą byłam w ciąży. Jednakże udało mi się zebrać od mieszkańców Marek setki podpisów, popierających tę inicjatywę. Niestety wtedy nie udało się włączyć Marek do pierwszej strefy. Bardzo się cieszę, że już jako radna mogłam postawić kropkę nad „i” głosując za tańszymi biletami dla Markowian – mówi Anna Grochowska jedna z inicjatorek tamtej akcji, obecnie wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marki.

Koszty, które miałyby wtedy ponieść miasto robiły wrażenie nie tylko na radnych. Sza-

cowano je na ponad dwa miliony złotych, co praktycznie podwajało koszt utrzymania w Markach komunikacji miejskiej. Budżet miasta wynosił w 2012 roku 84 mln zł. W kolejnych latach trwały starania ówczesnego burmistrza, Janusza Werczyńskiego o wprowadzenie tańszych biletów. W 2014 roku wprowadzona została Karta Markowianina. To był kompromis pomiędzy możliwościami finansowymi miasta a oczekiwaniami ZTM-u. Mieszkańcy płacili za bilety mniej niż dotychczas, ale do cen ze strefy miejskiej wciąż było bardzo daleko.

Szcześliwy finał, chociaż za pożyczone pieniądze

Rozmowy z ZTM-em o I strefie w Markach kontynuowane były przez Jacka Orycha, obecnego burmistrza. Po wprowadzeniu KM miasto dopłacało do komunikacji miejskiej ok. 3,5 mln zł. Warszawa za wprowadzenie I strefy oczekiwała kolejnego miliona złotych, czyli razem ok. 4,5 miliona złotych. Jest to kwota, której Warszawa za przywilej korzystania z tańszych biletów żądała już wcześniej. Dotąd marescy samorządowcy wskazywali, że jest to za duża suma dla miejskiego budżetu, jednak w kwietniu 2016 roku Rada Miasta Marki na wniosek burmistrza jednogłośnie zgodziła się przeznaczyć na to dodatkowe środki.

Trzeba pamiętać, że w 2016 roku na wydatki zaplanowane na poziomie 113 mln złotych wydatki zabraknie miastu ok. 11 milionów złotych. Dziurę budżetową trzeba

będzie załatać pożyczonymi pieniędzmi. Tak skonstruowany budżet pozwala na realizację wielu nowych zadań. I o ile przeznaczenie środków na inwestycje to jednorazowy wydatek, to dodatkowe pieniądze dla ZTM-u oznaczają nowe, coroczne zobowiązanie w budżecie.

Nowe ceny i numeracja

Dla mieszkańca Marek korzystającego z transportu ZTM zmiana strefy wiąże się z dużą oszczędnością. Jeśli posiada 4-osobową rodzinę (z dwójką dzieci, którym przysługują bilety ulgowe) – to miesięcznie zapłaci ok. 260 zł mniej. Rocznie oznacza to potężne oszczędności w gospodarstwie domowym. Za bilet miesięczny od listopada płacimy jedynie 110 zł zamiast 210 zł, z kolei trzymiesięczny bilet kosztować będzie 280 zł (wcześniej 536 zł). Zmianie uległa również dotychczasowa numeracja. I tak: 718 zmieni się w 140, 732 przyjmie numer 240 a 805 będzie linią 340 i będzie kursować średnio co 7-8 minut. Bez zmian pozostaje numer kursującej do Radzimina linii 738.



Markowianie od listopada mogą kasować tańsze bilety



Na godzinę przed wydarzeniem hol szkoły przy Wczasowej zaczął wypełniać się gośćmi. Korytarz, misternie wypełniony galerią ponad tysiąca zdjęć, lśnił niczym gwiazdy na firmamencie. Pucharowa kaskada jak wodospad spływała ze ściany, potęgując blask mistrzowskich trofeów. Kroniki jak koty przeżyły grzbiety czekając na pieszczoty przechodniów. Ostatnie minuty oczekiwania można było wypełnić zatapiając się w lekturze broszury, ukazującej esencję przygód UKS Struga.

Zegar na slajdzie „wytykał” ostatnie sekundy do startu prezentacji, ale my wiedzieliśmy, że tykanie wyznacza cezurę do kolejnej epoki...

Odlóżmy sentymenty na bok – przecież przyszliśmy świętować!

Na sali zabrakło miejsc siedzących, frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania. Jeśli ktoś zamierza długo zastanawiać się, dlaczego tak się stało, skróćmy jego męki. Ci, którzy sami lubią dochodzić sedna sprawy powinni zapoznać się z reportażem redakcji Tuby Marek. Mniej cierpliwym podajemy odpowiedź na tacy.

Elżbieta i Jarosław Sucheccy – niezłomny tandem, który od lat dwudziestu taranuje przeciwności losu. Mieszanka pasji, skromności, a zarazem naturalnego wigoru i nieograniczonej życzliwości dla otoczenia, tworzy lepką pajęczynę,

Jubileusz XX-lecia UKS Struga!

Telefony rozgrzane do czerwoności, komunikatory pękające od nadmiaru wiadomości, nieprzespane noce... to tylko namiastka tego jak wyglądały tygodnie przygotowań do jubileuszowego święta. Z rozrzwieniem będziemy wspominać 26 listopada 2016 roku – dzień uroczystości związanych z jubileuszem 20-lecia powstania klubu.

Joanna Piotrowska

nę, z której ciężko się uwolnić. Wpadają w nią wszyscy, którzy odnajdują w sobie pierwiastek człowieczy. Wielu znalazło się na sali... W większości to miłośnicy rozgrywek warszawskich, a mianowicie działacze i zawodnicy – zarówno rodzimego klubu jak i z pozostałych regionów Polski.

Uroczystość zaakcentowali również dyrektorzy szkół z Marek i Słupna oraz przedstawiciele Polskiego Związku Warszawskiego i Światowej Organizacji Warszawskiej.

Gościnnie zawitał pan Grzegorz Dudzik – Burmistrz Miasta Zielonka, który przez wiele lat, jako Wicestarosta Powiatowy współpracował z UKS Struga.

Na honorowych miejscach zasiedli: Burmistrz Miasta Marki pan Jacek Orych i Przewodniczący Rady Miasta pan Tomasz Paciorek, Radni Miasta Marki i pracownicy Urzędu Miejskiego.

Rangę wydarzenia podnieśli Przedstawiciele Starostwa Powiatowego: pan Janusz Werczyński – Przewodniczący Rady Powiatu i pan Arkadiusz Werelich – Przewodniczący Komisji Edukacji Sportu i Turystyki. Dotarło wielu pracowników urzędów, ale także byłych prezesów UKS Struga, którzy w kularach opowiadali jak wyglądała organizacja klubu te naście lat temu. Życzliwość ludzi zbudowała atmosferę ciepła i przyjaźni.

W takim klimacie udekorowano wielu zasłużonych medalami „Przyjaciela Klubu”, a zawodników krążkami za godne reprezentowanie klubu.

Ku wzruszeniu państwa Sucheckich z ust gości padały ciepłe, wyszukane słowa, a uścisk rąk wielokrotnie finiszował przyjacielskimi objęciami. Przyniesiono tablice pamiątkowe i prezenty, które upamiętnią ten piękny dzień.

Organizatorzy przedstawili historię UKS Struga, jak również sukcesy zawodników zarówno na arenie polskiej jak i międzynarodowej. Niespodzianką było także nagranie od Michała Janickiego – utytułowanego zawodnika UKS, który z Londynu wysłał kilka słów podziękowań i gratulacji.

Po kilku patetycznych slajdach na ekranie pojawiły się humorystyczne zdjęcia z klubowej kolekcji ujęć zakazanych. Wtedy na twarzach gości wypłynął uśmiech, a wraz z nim radosny chichot rozległ się po sali.

Zanim zgasły komentarze, na salę wjechała dwunastokilogramowa warszawka, która okazała się gigantycznym tortem, podkreślającym słodki jubileusz naszego klubu.

I ja tam byłam – mleko i miód piłam...

95. rocznica powstania OSP w Markach

10 września 2016 r. na terenie remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach odbył się uroczysty apel. Strażacy świętowali 95. rocznicę powołania mareckiej OSP.

Tomasz Paciorek



23 września 1921 roku Wojewoda Warszawski wydał postanowienie o wciągnięciu do rejestru stowarzyszenia pod nazwą „Straż Ogniowa Ochotnicza w Markach”.

Powstanie straży było inicjatywą miejscowych działaczy społecznych, m.in.: Stanisława Kiełka, Stanisława Motyczyńskiego i Witolda Wojnarowskiego. Pierwszym prezesem straży został wójt gminy Marki – Piotr Jędrzejewski. Straż miała swoją filię w Pustelniku.

Drużyna ochotników liczyła wówczas 23 osoby, rekrutujące się z miejscowej młodzieży i dorosłych. Pod koniec lat 20. Zastęp strażacki liczył już prawie 100 członków.

Straż funkcjonowała do końca 1990 roku. Wówczas to Rada Miejska zaprzętała finansowania jej działalności,

a zajmowane przez nią lokale przeznaczono na sklep i filię banku. Reaktywowanie mareckiej OSP nastąpiło po 22 latach, tj. 23.06.2013 r.

W trakcie uroczystości wręczono mareckim druhom Odznaki Wzorowego Strażaka oraz awansowano na wyższe stopnie służbowe. Obecnie Straż liczy 70 ochotników w tym 11 kobiet, z których 3 wyjeżdżają do akcji. Jednym z założycieli i Prezesem mareckiej OSP jest Pan Antoni Widomski.



Podstawówka zamiast gimnazjum

Decyzję o budowie nowej szkoły przy ul. Wspólnej w Markach podjęto jeszcze w 2010 roku. Choć kończy się rok 2016 roboty budowlane wciąż się nie rozpoczęły. Trzeba przyznać, że przedsięwzięciu przez ostatnie lata nie sprzyjały okoliczności.

Zenon Skibiński



Poprzednia kadencja upłynęła na projektowaniu, które przeciągało się. Przyczyną opóźnień był nowatorski charakter projektu. Projektowano pierwszą w Polsce szkołę „pasywną”, w której zużycie energii na centralne ogrzewanie miało być znikome. Ponadto, gdy prace były już zaawansowane radni zdecydowali o rozszerzeniu zakresu prac m.in. o budowę sali widowiskowej. Czas projektowania został wykorzystany na budowanie modelu finansowania dla przedsięwzięcia. Nie było to łatwe, gdyż koszt budowy szkoły szacowano na niebotyczną kwotę 60 milionów złotych. W 2012 roku powołano gminną spółkę Mareckie Inwestycje Miejskie, której

pierwszym i podstawowym zadaniem miała być realizacja i finansowanie inwestycji. W kwietniu 2014 roku spółka uzyskała pozwolenia na budowę wszystkich czterech obiektów zaprojektowanych przy ul. Wspólnej.

Nowa szkoła jest najważniejsza

Nowy burmistrz Jacek Orych od początku kadencji zapowiadał, że budowa nowej szkoły jest najważniejszą miejską inwestycją. Choć mija połowa kadencji budowy nie rozpoczęto. Paradoksalnie zwłoka z rozpoczęciem budowy może okazać się dla miasta korzystna. W 2016 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpocze-

to wdrażenia reformy oświaty. Głównym jej założeniem jest likwidacja gimnazjów i powrót do 8-klasowej szkoły podstawowej oraz 4 i 5-letnich szkół ponadpodstawowych. Zapowiedź zmian w oświacie wywołała niemałą konsternację w mareckim urzędzie. Przy ul. Wspólnej zaprojektowano siedzibę gimnazjum, które zgodnie z ministerialnymi zapowiedziami ma zostać zlikwidowane. W ratuszu zdecydowano o przeprojektowaniu budynku w taki sposób, aby dostosować go do potrzeb szkoły podstawowej.

Zapewne poprawiony projekt będzie gotowy przed rozpoczęciem kolejnego sezonu budowlanego i budowa rozpocznie się już w przyszłym roku.

Mikolajki z OFF ROAD DLA KAŻDEGO

22.10.2016 r. odbyła się po raz pierwszy w Markach prawdziwa impreza dla prawdziwych twardzieli – OFF ROAD MARKI 2016. JEST MOC! Niespełna 2 miesiące później, Stowarzyszenie „MARKI-PUSTELNIK-STRUGA” wraz z TOYOTĄ Marki oraz innymi sponsorami zorganizowali kolejną imprezę, tym razem dla dzieci pn. MIKOŁAJKI Z OFF ROAD DLA KAŻDEGO. Impreza odbyła się 10.12.2016 r. w Markach.

Tomasz Paciorek



Na kolejny pokaz możliwości samochodów terenowych i SUV-ów do Marek przyjechało ponad 50 specjalnie przygotowanych na ten czas aut. W iście off roadowych warunkach – w błocie, glinie, przy padającym deszczu odbyły się konkurencje sprawdzające umiejętności kierowców i wytrzymałość ich maszyn. Trasa wiodła poprzez doły, podjazdy i najazdy, zeskoki i trasy w których auta grzęzły aż po osie kół. W przerwach między edycjami można było posilić się kielbaską i karkówką z grill'a. Była też gorąca kawa i herbata. Specjalnie na to wydarzenie mareckie gospodynie przygotowały dla uczestników imprezy gorący żurek oraz ciasta domowej roboty. Wszyscy zajadali się wysmienitymi daniami i nie mogli nadziwić się wybornej jakości potraw. Cała gastronomia była dla mieszkańców za darmo.

Kulminacją przedsięwzięcia imprezy był przyjazd św. Mikołaja, który obdarował hoj-



nie wszystkie dzieci prezentami i słodyczami. Mikołaja wraz ze śnieżynką Moniką przywiozła specjalnym wozem strażackim OSP z Zielonki – za co serdecznie dziękujemy.

Uczestnicy imprezy oraz mieszkańcy, którzy mimo off roadowych warunków zdecydowali się pokibicować zawodnikom byli bardzo zadowoleni. Jak mówią – z niecierpliwością będą oczekiwać na kolej-

ne wydarzenie organizowane przez Stowarzyszenie „MARKI-PUSTELNIK-STRUGA”.

Na imprezie pn. MIKOŁAJKI Z OFF ROAD DLA KAŻDEGO, kwestowano również na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Równem. Zebrana kwota 2 031,02 zł, po uzgodnieniu z dyrekcją DD w Równem została przekazana na dofinansowanie ferii zimowych dla dzieci w 2017 r.

Marcovia liderem po rundzie jesiennej

Występująca w lidze okręgowej Marcovia Marki zajmuje po rundzie jesiennej pierwsze miejsce w tabeli. Podopieczni Konrada Kucharczyka mają w chwili obecnej dwa punkty przewagi nad Drukarzem Warszawa.

Marcin Boczoń



Jak widać nieudany początek jesieni nie wpłynął negatywnie na postawę naszych zawodników. Przełomowe zwycięstwo z Olimpią Warszawa pozwoliło Marcovii uwierzyć we własne możliwości czego efekty mogliśmy oglądać w kolejnych ligowych pojedynkach. Teraz drużynę z Marek wymienia się jako głównego kandydata do awansu. Bez wątpienia uzyskanie promocji do 4 ligi byłoby wielkim sukcesem zarówno Marcovii jak i całego naszego miasta. Kilkuletnia tułaczka po niższych ligach znalazłaby w końcu swój przystanek. Nie wątpił bowiem Marki zastępują na zespół co najmniej w 3 lidze. Póki co miejmy jednak nadzieję, że za pół roku będziemy mogli nazywać naszych zawodników czwartoligowcami. Później przyjdzie czas na pokonywanie kolejnych szczebli w ligowej drabinie.

Najlepszym strzelcem Marcovii na półmetku rozgrywek jest pozyskany latem z AGAPE Białoteka Marcin Rojek. Popularny „Rojo” zdobył jesienią aż 12 bramek. Goniący go Dawid



Marcin Rojek, najlepszy strzelec Marcovii

Sawicki ma na swoim koncie 4 trafienia mniej.

Aktualnie podopieczni Konrada Kucharczyka mają przerwę w treningach. Do zajęć powrócą 16 stycznia. Więcej informacji o Marcovii można znaleźć na oficjalnej stronie klubu www.marcovia-marki.pl

Kopacze Team wygrywają Mikołajkowy Turniej

Dwudniowa rywalizacja w ramach Mikołajkowego Turnieju Halowego zakończyła się zwycięstwem Kopaczy Team z Przasnysza. Zmagania, które zostały objęte honorowym patronatem przez Burmistrza Miasta Marki nie zawiodły.

Marcin Boczoń



Do walki o główne trofeum stanęły aż 34 drużyny. Zacięte i stojące na wysokim poziomie mecze trzymały w napięciu od pierwszej do ostatniej minuty a czasami nawet sekundy gry. Faza pucharowa, w której znalazło się osiem najlepszych zespołów była tylko tego potwierdzeniem. Każdy z pojedynków dostarczył zebranej widowni sporej dawki emocji. Bramki zdobywane rzutem na taśmę, awanse po serii rzutów karnych czy niesamowite zwroty akcji - to tylko część tego co mogliśmy zobaczyć w decydujących meczach turnieju. Ostatecznie w wielkim finale znaleźli się Kopacze Team oraz

reprezentująca nasze miasto Niespodzianka Marki. Po bardzo wyrównanym spotkaniu po złoto sięgnęli zawodnicy Kamila Majkowskiego, byłego piłkarza m.in. Legii Warszawa. Kopacze przegrywali wpraw-

dzie z Niespodzianką 0:2, ale najpierw zdołali zdobyć kontaktowe trafienie a na kilkanaście sekund przed zakończeniem meczu doprowadzili do wyrównania. Upragnione zwycięstwo zapewnili sobie jednak

dopiero po lepiej wykonywanych rzutach karnych. Podium uzupełnił TANATOS, który we wcześniejszych turniejach występował pod nazwą Robotnicy. Królem strzelców Mikołajkowych zmagania został Kamil

Majkowski, który zdobył aż 15 bramek. Najlepszym bramkarzem wybrano Dariusza Nowaka z TANATOS. Najbardziej wartościowym zawodnikiem został natomiast Paweł Gołaszewski z Niespodzianki Marki.

W lutym odbędzie się drugi halowy turniej w Markach. Tym razem chętne zespoły powalczą o zwycięstwo w III edycji Noworocznego Turnieju Halowego o Puchar Burmistrza Miasta Marki. Patrząc na to co działo się w grudniowych zmaganiach nie mamy wątpliwości, że także tym razem nie zabraknie wielu sportowych emocji.



Niepotrzebna burza nad Wspólną

Po wszystkich burzach, które przeszły nad Marcovią w ostatnich latach wydawało się, że klub wypłynął w końcu na spokojne wody. Organizacyjnie i sportowo nie było tak dobrze od wielu lat. Mimo to 24 października wyrzucono z pracy Łukasza Zalewskiego, dyrektora sportowego, z którym utożsamiane są pozytywne zmiany w klubie.

Piotr Kacprzak

Na początku września w Akademii obok Łukasza Zalewskiego, dyrektora sportowego pojawił się drugi dyrektor – Paweł Rękas. Miesiąc później do zmian doszło też w Marcovkich Inwestycjach Miejskich, spółce zarządzającej Marcovią. Dosyć niespodziewanie odwołano dotychczasowego prezesa Michała Woźnickiego, a w jego miejsce powołano Sławomira Arczewskiego. Już cztery doby później nowy prezes zdecydował o zwolnieniu Łukasza Zalewskiego.



Łukasz Zalewski, dyrektor sportowy AP Marcovia Marki

Pierwszy taki konflikt

Następnego dnia po tym wydarzeniu doszło do spotkania zdenerwowanych rodziców zawodników Marcovii z Jackiem Orychem, burmistrzem miasta. Według relacji rodziców rozmowy przebiegały w nieprzyjemnej atmosferze, a strony nie doszły do porozumienia. Z tego powodu dwa dni później odbyło się kolejne spotkanie. W szerszym gronie, ale w równie gorącej atmosferze. To pierwszy tak otwarty konflikt burmistrza z mieszkańcami. Podczas spotkania ani burmistrz, ani prezes Arczewski nie potrafili wyjaśnić przyczyn zwolnienia pana Zalewskiego. Oznajmili za to, że już po jego zwolnieniu postanowili wszcząć audyt. To wyraźnie poruszyło rodziców. Spółka najpierw zwolniła dobrze ocenianego dyrektora,

a dopiero gdy ta decyzja spotkała się ze zdecydowanie negatywną reakcją mieszkańców postanowiono poszukać argumentów.

Na spotkaniu głos zabrał także sam Łukasz Zalewski. Jak podkreślił bardzo źle się czuje z tym w jaki sposób go potraktowano. Po dwudziestu latach obecności w klubie, w różnych rolach – jako zawodnik, trener, dyrektor – nagle wręczono mu wypowiedzenie. Jak przyznał, jednym z powodów jaki podano na dokumencie były nieprawidłowości w rozliczeniu urlopu. Jak relacjonował pan Zalewski, jadąc na obóz treningowy z zawodnikami powinien wziąć bezpłatny urlop. Tak też się działo, jednak urlop zwykle wypisywany był post factum, zajmowała się tym zatrudniona w MIM Barbara Miechowicz.

Powrót Miechowiczowi?

To była bomba. Dzień wcześniej, na sesji Rady Miasta burmistrz zapewniał radnych, że pani Miechowicz, chociaż jest zatrudniona w MIM nie zajmuje się sprawami Akademii Piłkarskiej. AP Marcovia jest kontynuacją tradycji stowarzyszenia MTS Marcovia 2000, które z powodu nieprawidłowości upadło w 2014 roku. W stowarzyszeniu funkcję wiceprezesa pełnił Grzegorz Miechowicz, mąż Barbary, która również działała wtedy w klubie. Kilka lat temu co złośliwsi kibice mówili nawet o MTS Miechowiczowi. Wątpliwości wokół działalności tamtej Marcovii do dziś nie zostały rozwiane, wciąż trwa chociażby postępowanie w Urzędzie Kontroli Skarbo-

wej. Z tego powodu jakkolwiek związek pani Miechowicz z Akademią wydaje się co najmniej dwuznaczny. Nazwisko Miechowicz pojawiło się podczas spotkania w jeszcze jednym kontekście – rodzice przypomnieli, że Paweł Rękas, nowy dyrektor AP jest dobrym znajomym państwa Miechowiczów, a z ich synem razem prowadzili zajęcia dla dzieci za czasów MTS Marcovia 2000. Powyższe okoliczności budują obraz próby politycznego przejścia klubu. Jak podkreślali rodzice – dlaczego kosztem dzieci?

Murem za starym dyrektorem

Tak duże wsparcie dla Łukasza Zalewskiego musiało być dla burmistrza zaskoczeniem. Trenerzy solidarnie nie chcieli podpisać umów na nowy sezon a rodzice w bardzo emocjonalnych wystąpieniach atakowali decyzję władz miasta. Tak, władz miasta nie spółki. Pomimo, że burmistrz był schowany za podwójną gardą w postaci pani mediator i prezesa spółki

to chyba nikt na sali nie miał wątpliwości na jakim poziomie zapadały decyzje. Szczególnie, że nowy prezes był zatrudniony dopiero od 4 dni.

Po ponad dwóch godzinach od rozpoczęcia spotkania wydawało się, że nie ma szans na szczęśliwy finał. Rodzice byli coraz bardziej rozemocjonowani, burmistrz mówił niewiele, najczęściej wyręczał się prezesem spółki. Konkrety ze strony władz miasta nie padały, więc dyskusja zataczała kolejne koła. Mieszkańcy odwoływali się nawet do możliwości odwołania burmistrza, jednak napotykali na ścianę. Dopiero analityczne podejście jednego z rodziców pozwoliło pchnąć dyskusję do przodu. Poprzez serię pytań naprowadził przedstawicieli miast i spółki na rozwiązanie, które odpowiadało obu stronom i pozwoliło wyjść z sytuacji. Łukasz Zalewski zostanie przywrócony do pracy, MIM zleci audyt w Akademii i jak możemy rozumieć dopiero wtedy zostaną podjęte decyzje. Całe zamieszanie okazało się niepotrzebne i jedynie popsuło atmosferę wokół klubu.

Spotkanie z mieszkańcami za 3000 zł?

Spotkanie burmistrza z rodzicami zawodników AP Marcovia Marki prowadzone było przez mediatora. Miasto zapłaciło za tę usługę 3 000 złotych. Czy wydanie takich pieniędzy za obsługę mikrofonu podczas spotkania burmistrza z mieszkańcami miasta nie jest przejawem rozrzutności? Dotąd w kontaktach z mieszkańcami samorządowcy radzili sobie sami.

Jest zgoda na rozbudowę „Jedynki”

Starostwo Powiatowe w Wołominie na początku grudnia zatwierdziło projekt budowlany na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1. Jak zapewnia firma Erbud, wykonawca robót, prace zostaną rozpoczęte zaraz po uprawomocnieniu pozwolenia.

Bogdan Choroś



Remont zakładu przygotowawanie części dydaktycznej dla 500 uczniów oraz hali sportowej. Ta sama firma przeprowadza właśnie remont w już istniejącej części szkoły. Podstawówka przy ulicy Okólnej musi mierzyć się z coraz większą liczbą uczniów. 500 dodatkowych miejsc to około 20 klas, czyli po 3 w każdym roczniku. To powinno zapewnić komfort i uczniom i nauczycielom.

Jeśli jednak reforma oświaty przywróci 8-klasową podstawówkę problem może powrócić ze zdwojoną siłą (a Sejm już przegłosował odpowiednią ustawę). Szczególnie, że jak

podkreśla lokalny radny, Maciej Grabowski mieszkańców w rejonie „Jedynki” przybywa. Przede wszystkim rozrasta się osiedle przy ul. Promiennej, ale powstają też np. nowe segmenty. *Sprawdzają się do nich często młode małżeństwa z dziećmi, które jeśli nie teraz to w ciągu roku czy dwóch będą szukać dla nich miejsca w szkołach* – tłumaczy radny Grabowski. *Nieuniknione wydaje się zagospodarowanie na cele oświatowe miejskiej działki przy ulicy Zyguntowskiej* – dodaje. To doskonała lokalizacja dla obiektu oświatowego, z uwagi m.in. na położenie przy południowej granicy miasta.



Wizualizacja SP nr 1 zaprezentowana przez Urząd Miasta

Wadą działki jest konieczność zachowania dużej powierzchni biologicznie czynnej, przez co nie można na niej postawić zbyt dużego budynku. Chociaż, gdyby spytać rodziców, to woleliby postać dzieci do szkoły dla 30 czy 400, a nie 1000 uczniów

– podkreśla Maciej Grabowski. Rozbudowa zakończona zostanie w październiku 2017 roku. Koszt inwestycji sięgnie blisko 17 milionów złotych. Inwestycja przy Okólnej realizowana jest w formule „zaprojektuj, zbuduj i sfinansuj”.

Jej koszty pokryje państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego, a miasto będzie sponosać zobowiązania przez osiem lat. Jak tłumaczyła w gazecie „Puls Biznesu” Beata Orczyk, skarbnik Marek będzie miało to formę wykupu wierzytelności, klasyfikowanego jako wydatek majątkowy, nie wliczany do zadłużenia miasta. Ten zabieg ma „nie ograniczać możliwości finansowych samorządu” jak tłumaczyła skarbnik. Mimo wszystko istoty pożyczki nie zmienia – trzeba ją zwrócić, a to jednak prędzej czy później budżet miasta obciążą.